

## **Kim ja będę**

Kiedy byłam mała tak wróżyła mi mama  
Jaka to kariera w mej urodzie widziała  
Tata swym spokojem, aby wytrzymała tama  
Bo nie wierzył w słowa w wodzie, co się przelewała

A córeczka rosła jak różyczka piękna wolna  
Nad nią szumiał raj odpływała skryta zwolna  
Matka czarowała z miłości, co była ogromna  
Jej urokiem zachwycona a jej mądrości była szumna

Widziała ją na salonach w złocie swego królestwa  
Każdy się kłaniał w sercu podobna jej sitwa  
Dla niej tylko księżę dumą dzielnie poskromiony  
Gdy pożegna matkę ojca lud jej odda swe pokłony

Ona tak bardzo mamie uwierzyła, że nic nie robiła  
Szkoła ją uczyła a ona uczyć się nie lubiła  
Zamiast księżąt to przednią drzewa salutują  
Nie ma srebra ani złota tylko czary za nią maszerują

Tak szybko rósł kwiatek, co rzeczywistość się otwarła  
Matki czary nie pomogą, kto mnie kocha się wydarła  
Może ojciec w bólu szczerze równą dawał mi opiekę  
Życie to nie bajka, gdy go spotkam tak mu rzeknę

Tylko nauka praca szczerą mój charakter strzeże  
Moi przyjaciele w swoje szczęści ja dzisiaj wierzę  
A te kwiatki piękne i te miłosne czary moje matki  
Długo pływałam, ale nie dla mnie te czarodziejskie łatki

Hieronim Borkowski